

ALEKSANDRA GINTOWT
Uniwersytet Wrocławski, Wydział Filologiczny
aleksandra.gintowt@uwr.edu.pl
ORCID 0000-0001-9739-7187

„Muł na to zrobiony, żeby nosił księży i podróżnych uczonych”. Wizerunki zwierząt we *Wspomnieniach z podróży* Teodora Tripplina

“The mule was made for carrying priests and scholarly travelers”. The Images of Animals in *Wspomnienia z podróży* by Teodor Tripplin

Abstract

In this paper the author analyses Teodor Tripplin's *Wspomnienia z podróży* from the perspective of animal studies. The book is a travel memoir containing elements of fiction and it was published in the 19th century. Beginning with an introduction to the situation of animals in that time, the author of the article moves away from the protagonist and his human companions and instead focuses on their perception of the animals they encounter while traveling across European and African countries. There is a clear division between those animals that are close to humans, classified as “intelligent” (like dogs), and wild animals, which are divided into four categories: food, fur, entertainment and danger. The author often attributes human characteristics to dangerous animals in order to “prove” their real nature to the reader. Wild animals should be killed or tamed, while the purpose of companion animals establishes their usefulness to humans. There are tropes of speciesism and examples of the use of animals, not only in practice (physical labor) but also in symbolism and language, including stereotypically common terms and phraseological patterns. The purpose of this article is to analyze Tripplin's works in order to illustrate how the traveler viewed and described animals and how this relates to the history of the formation of animal rights.

Keywords: Teodor Tripplin, *Wspomnienia z podróży*, travel memoir, 19th century, animal studies, history of animal rights

Sposób postrzegania zwierząt – zarówno w kontekście wiedzy o środowisku naturalnym, jak też relacji z człowiekiem i ich miejscem w kulturze – na przestrzeni wieków podlegał wyraźnym zmianom. W podsumowaniu artykułu *Zwrot ku zwierzętom. Sprawozdanie* Kari Weil konstatuje:

Dlaczego nadszedł czas studiów nad zwierzętami? Stało się jasne, że idea „zwierzęcia” – istoty kierującej się instynktem i przypuszczalnie pozbawionej dostępu do języka, tekstu czy abstrakcyjnego myślenia – funkcjonowała jako niesprawdzony fundament, na którym została zbudowana idea człowieka, a w konsekwencji idea ludzkości. (Weil [2010] 2015: 33)

Nie-ludzkie¹ zwierzę² towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów (analogicznie – człowiek towarzyszy zwierzęciu), a wraz z upływem czasu powstawało coraz więcej presumpcji na jego temat, szczególnie gdy rozwój cywilizacyjny zaczął umożliwiać ludzkości autonomizację od natury i stopniową w nią ingerencję napiętnowaną współczynnikiem korzyści. Rewolucja neolityczna zapoczątkowała lawinowo postępujący proces podporządkowania sobie zwierzęcia przez człowieka, inicjując długofalowe filozoficzne dyskusje poświęcone jego ewentualnym umiejętnościom poznawczym, jak i perspektywie posiadania duszy. Już w starożytności i średniowieczu pojawiały się głosy agitujące postrzeganie zwierząt jako istot wartościowych (Pitagoras, św. Franciszek z Asyżu), ale też wyrażane były poglądy odwrotne, stawiające człowieka na piedestale (Sokrates, Arystoteles, św. Tomasz z Akwinu). Na nowożytnym nastawieniu człowieka do zwierząt najmocniej zaważyła epoka odrodzenia, intensyfikując antropocentryzm i manifestując bezdyskusyjną dominację człowieka nad przyrodą. Francis Bacon i Kartezjusz, filozofowie najczęściej przywoływani w kwestii ówczesnego stanowiska wobec zwierząt, reprezentowali pogląd, iż człowiek istnieje po to, by opanować świat natury i dowolnie go wyzyskiwać (Bacon [1620] 1955; Decartes ([1637] 1952)³. Idee te uwidoczniły się później u Immanuela Kanta, uważającego, że dopóki naumyślnie nie wyrządzamy zwierzętom krzywdy – co mieli czynić jedynie ludzie zdeprawowani – możemy postępować z nimi według uznania, gdyż obejmuje je kategoria przedmiotu, są istotami bezrozumnymi (choć czującymi) ([1797] 2005). Przeciwny pogląd wyrażał Jan Jakub Rousseau, popularyzujący ideę powrotu do natury oraz konieczność zaprzestania bezrefleksyjnego wykorzystywania przyrody i lepszego traktowania zwierząt ([1750–1755] 1956), oraz Jeremy Bentham, dla którego nieistotna była odpowiedź na pytanie, czy zwierzęta potrafią mówić lub myśleć; kluczowy miał okazać się fakt, że odczuwają cierpienie tak samo jako człowiek ([1789] 1958)⁴.

- 1 Rozróżnienie to ma na celu skrócić dystans pomiędzy zwierzęciem a człowiekiem, podkreślić zwierzęcą naturę w człowieku, wyeksponować, że pochodzi on ze świata naturalnego (Dzwonkowska 2015: 280).
- 2 Jak zauważyła Monika Bakke, rozważając kwestie relacji człowiek-zwierzę, już samo wciskanie ogromu zróżnicowanych gatunków w jedną kategorię „zwierzęcia” jest symptomem gatunkowizmu, inaczej szowinizmu gatunkowego (2011: 202–203).
- 3 Nie można tu pominąć wcześniejszego dzieła Michela Montaigne, który prezentował stanowisko odwrotne, twierdząc, że świat należy do wszystkich zamieszkujących go stworzeń, a złe traktowanie zwierząt przez człowieka i stawianie się ponad nimi i królestwem roślin jest jedynie wyrazem pychy. Uważał on, że zwierzęta mogą się komunikować, śnić, odczuwać ból nie gorzej od człowieka (choć zdawał sobie sprawę, że jego teza może stać się obiektem drwin) (Montaigne [1580] 2004). W dobie nowożytnej był to pierwszy wyraźny sprzeciw wobec dotychczasowego bezrefleksyjnego wykorzystywania zwierząt (Kwapiszewska-Antas 2007: 105).
- 4 Warto podkreślić, że wielu z dawniejszych teoretyków proklamujących dobrostan zwierząt nie zawsze stosowało się do własnych wskazań (Rousseau i wegetarianizm) czy byli w tym samym stopniu za ochroną życia zwierząt co aktywiści współczesni (Bentham i zezwolenie na zabijanie dla mięsa). Przykładem polemiki wobec powszechnie utartych przekonań o niektórych postaciach z kart historii praw zwierząt (np. całkowitego ich lekceważenia przez Kanta) jest artykuł *Kantowskie obowiąz-*

W XIX wieku wciąż panowało przekonanie, że zwierzęta należy traktować przede wszystkim utylitarnie, niemniej zaczęły się wówczas pojawiać pierwsze oznaki nadchodzących zmian w sposobie postrzegania zwierząt przez człowieka. Wprowadzone w wieku osiemnastym przez Karola Linneusza pojęcie homeostazy, a następnie badania Charlesa Darwina na temat wspólnego pochodzenia gatunków, rozwój koncepcji humanitaryzmu, proklamującej szacunek do życia, wreszcie obserwacje naukowców, jak gwałtowny rozwój techniczny destrukcyjnie oddziałuje na środowisko⁵ to jedne z wielu czynników mających wpływ na reorientację refleksji o prawach zwierząt (Jarosz 2016: 111–112). W 1821 roku brytyjski poseł Richard Martin przedstawił pionierski projekt ustawy zabraniającej znęcania się nad końmi oraz założył stowarzyszenie, które przekształciło się później w pierwszą na świecie organizację działającą na rzecz ochrony praw zwierząt (<https://www.otwarteklatki.pl/blog/historia-prawnej-ochrony-zwierzat-w-polsce-i-na-swiecie-jak-to-sie-zaczelo> [dostęp: 04.04.2022]); w 1869 Ernst Haeckel wprowadził pojęcie „ekologii”. Zwierzęta zaczęły się pojawiać nie tylko w domach, jako pupile bogatych mieszczan (Zacharek 2017), ale nawet w literaturze dla dzieci, gdzie zachęcano najmłodszych do roztaczania nad nimi opieki i upowszechniano wiedzę na temat ich życia i zachowania (Pasięka 2020).

Sposób traktowania zwierząt może wynikać z norm społecznych, środowiska, wychowania, empatii, jak również z tradycji (Leks-Bujak 2009: 86). Wysokorozwinięta na ziemiach polskich kultura łowiecka (zob. Dynak 2012) zainaugurowała wprowadzane przez królów pierwsze ustawy ochraniające konkretne gatunki zwierząt, takie jak bobry, tury, świstaki czy kozice tatrzańskie (*notabene* bezpośrednio tę potrzebę zapewnienia kontynuacji ich występowania powodując) (Jarosz 2016). Na co dzień panowała jednak filozofia kantowska, którą to postawę zdecydowanie krytykowali romantycy, głosząc idee jej przeciwne: jedność z naturą, kontakt z nią poprzez uczucie, przyjęcie wobec niej stanowiska nie władcy, a ucznia (Kwapiszewska-Antas 2007: 107–108). Przykładem może być tu Adam Mickiewicz, przestrzegający w jednym ze swoich wykładów paryskich przed nadużywaniem władzy człowieka nad zwierzętami (Mickiewicz [1844] 1912). Mimo wszystko postulaty te nie trafiały do każdego z odbiorców – druga połowa XIX wieku była w głównej mierze epoką fascynacji człowieka postępowaniem technologicznym, którego opłakane konsekwencje zaczęto w pełnym wymiarze dostrzegać dopiero pod koniec stulecia, a szerzej badać i komentować w wieku następnym.

W tym dość chaotycznym dla ustanawiania się praw zwierząt okresie podróżował i tworzył Teodor Tripplin (1813–1881), urodzony w Kaliszu lekarz, wojażer i z zamiłowania pisarz; autor licznych powieści przygodowych i opisów podróży, dziś kompletnie zapomniany przez czytelników, a w XIX wieku jeden z najpoczytniejszych twórców literatury popularnej. Początkowe tomy *Wspomnień z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii i Państwie Marokańskim* (tytuł wydania drugiego skrócono do *Wspomnień z podróży*) po raz pierwszy wydał w 1844 roku⁶. Rewolucja w nastawieniu człowieka do zwierząt ledwie zaczynała wtedy kiełkować, i to w niektórych kręgach, nietrudno zatem

ki względem przyrody – człowiek a pozostałe zwierzęta (Łuków 2006). Rozwinięcie tematu zmian zachodzących w sprawie praw zwierząt w XVIII wieku można znaleźć w książce *The Enlightenment's Animals* (Wolloch 2019).

- 5 Wiek XIX był w końcu czasem rewolucji przemysłowej, także okresem odkrywania tajemnic przyrody i jej agresywnego ujarzmiania.
- 6 Tripplin po opisywanych we *Wspomnieniach z podróży* wojażach dokończył edukację we Francji, by następnie wrócić nielegalnie na Wielkopolskę, gdzie opublikował dwa pierwsze tomy podróży, ale niedługo później został aresztowany i zmuszony do powrotu do Francji. Stąd, choć pierwsze dwie wywarły bardzo dobre wrażenie na opinii publicznej, kolejne części *Wspomnień...* wydane zostały dopiero w 1851 roku, po otrzymaniu przez pisarza pozwolenia na zamieszkanie w Warszawie (Witczak 2015: 6).

antycypować, że obraz zwierzęcia, jaki wyłoni się z analizowanego dzieła, będzie w mniejszym lub większym stopniu dyskryminujący. Niemniej również analiza dawnych tekstów może nieść za sobą cenną wiedzę naukową, m.in. pokazując, jak na przestrzeni lat ewoluowało postrzeganie zwierząt przez człowieka. Zwierzę jako przedmiot badań występowało w rozprawach naukowych już od XIX wieku – chociażby na polu antropologii kulturowej (zob. Chymkowski 2014) – jednak współcześnie rozumiane studia nad zwierzętami czy relacjami ludzko-zwierzęcymi⁷ ukształtowały się na przełomie XX i XXI wieku. Technologiczny rozwój i ruchy społeczne, w tym na rzecz praw obywatelskich, praw kobiet, ekologii, jak i przede wszystkim praw zwierząt przyczyniły się do intensywnego rozwoju studiów nad zwierzętami i refleksji na temat odpowiedzialności człowieka wobec otoczenia. Uświadomienie sobie przez społeczeństwo koszmaru egzystencji zwierząt w laboratoriach, hodowlach przemysłowych, fermach futrzarskich, jednocześnie pojawienie się publikacji takich jak *Wyzwolenie zwierząt* Petera Singera ([1975] 2004) czy tekstów Jacques’a Derridy ukoronowanych wydaniem *The Animal That Therefore I Am* ([2006] 2008) wpłynęły na obszar badań naukowych, nadając im wymiar również etyczny, a centrum zainteresowań badawczych przesuwając *stricte* na doświadczenie zwierzęce (Bakke 2011). Studia nad zwierzętami łączone są m.in. z krytyką feministyczną czy postkolonialną, fundamentalną różnicę stanowi jednak brak możliwości wypowiedzenia się zwierzęcia we własnym imieniu, przez co teoretycy wciąż szukają odpowiedzi na pytania: jak można oddać głos zwierzęcym doświadczeniom, które są dla nas nie do pojęcia, oraz jak zrozumieć ich odmienność bez jej jednoczesnego zniekształcania (Weil [2010] 2015: 18). Krótko podsumowała to Anna Barcz, odnosząc się do posthumanistycznej (krytycznej wobec antropocentryzmu) perspektywy *animal studies*:

Celem dotychczasowej refleksji o zwierzętach w kulturze było odkrywanie czegoś istotnego o ludzkiej naturze. Posthumanizm z tym zrywa. Zwierzę przestaje być zwierciadłem dla ludzkich pragnień, afektów, anomalii; nośnikiem stałych cech o moralizatorskim wydźwięku, jak w bajkach, nie symbolizuje już świata humanistycznych wartości, między innymi dlatego, że staje się konkretnym, ucharakteryzowanym indywidualnie bohaterem, personą, skrywającą pod swoją maską realne stworzenie (...). (Barcz 2013: 68)

Tripplin w swoich wspomnieniach zawarł liczne opisy odwiedzanych miejsc i poznawanych ludów, które napotkał podczas dwuletnich wojaży przez Danię, Norwegię, Anglię, Szkocję, Hiszpanię, Portugalię i Maroko. Trzeba jednak podkreślić, że był on przede wszystkim lekarzem, główny przedmiot jego obserwacji stanowił więc człowiek, zaś badania jego twórczości nie wyszły dotychczas poza antropocentryczną optykę. Analiza tekstu otwarcie skoncentrowanego na antropologicznym podejściu do obserwowanej rzeczywistości z perspektywy zwierzęcej ma za zadanie, razem z innymi badaniami tekstów kultury przeprowadzanymi aktualnie przez badaczy rozmaitych dyscyplin, pomóc m.in. zrozumieć genezę dyskryminacji zwierząt we współczesnym świecie, jak i obnażyć mechanizmy jej działania i konserwacji. Dlatego w poniższych rozważaniach nie uwzględniono wyeksponowanych we *Wspomnieniach z podróży* przejawów rzeczywistej przemocy wobec zwierząt (np. wykorzystywanie ich w cyrku, zabijanie „dla sportu”, brutalne obchodzenie się ze zwierzętami jucznymi), którą bezsprzecznie należy uznać za niewłaściwą, ale i znamienne dla codzienności XIX wieku. Przedmiotem analizy jest raczej mniej niż bardziej świadoma dyskryminacja zwierząt poprzez wprowadzanie nienaturalnych podziałów

7 W Polsce określa to również termin antropozoologia; jest to już nawet możliwy do wybrania kierunek studiów na Uniwersytecie Warszawskim.

na gatunki użyteczne i nie, wykorzystywanie zwierzęcej metaforyki czy w opisie relacji człowiek-zwierzę prezentowanie doświadczenia ludzkiego jako jedyne lub najważniejszego.

Podczas lektury *Wspomnień z podróży* uwagę zwracają przede wszystkim dwie kwestie: pierwszą jest ogólna trudność w „dostrzeżeniu” zwierzęcia – rzadko pojawia się ono na pierwszym planie, pełni w tekście raczej rolę informacyjną na temat zasobów naturalnych opisywanych ziem, ewentualnie ma funkcję anegdotyczną lub występuje zwyczajnie jako środek lokomocji; drugą kwestią jest wyraźna ocena zwierzęcia w kategorii jego bezpośredniego wpływu na człowieka, czyli obserwacja pod kątem jego użyteczności lub niebezpieczeństwa, jakie niesie jego w pewien sposób niechciana obecność. Podczas lektury uwidacznia się różnica w podejściu Tripplina do zwierząt w zależności od ich funkcji: do opisu zwierząt dzikich i hodowanych na mięso używa określeń lekceważących lub pejoratywnych, pozytywnie (lecz również z naciskiem na ich przydatność) wypowiadając się jedynie o zwierzętach towarzyszących mu przy polowaniu czy służących za środek transportu.

W pierwszej grupie znajdują się zwierzęta stanowiące zagrożenie, pokarm lub przynoszące rozrywkę. Te niebezpieczne i dzikie autor charakteryzuje przez silnie nacechowane epitety typu „wściekły”, „zły”, w ten sposób chcąc wywołać u czytelnika strach i poczucie pewnej słuszności czy ulgi, gdy takie zwierzę zostanie przez jednego z bohaterów zabite. I tak według słów Tripplina wilk „wpadłszy między stado *morduje i zagryza wszystko bez litości*” (Tripplin [1844] 1853, t. I: 137; podkr. AG)⁸, a widok niedźwiedzicy wypłoszonej przez myśliwych z jamy, gdzie zimowała ze swoimi młodymi, autor wspomina słowami:

wypada z jaskini czarna jakaś niewyraźna postać, ryczy, trzęsie się, przeciera łapami oczy, pada na ziemię, znów suwa naprzód, zostawiając na śniegu ślady krwi lejącej się ze łba, ranionego skorupą petardy. Była to niedźwiedzica *zasłepiona wściekłością*. (t. I: 186–187; podkr. AG)

Oba niedźwiedzie i jedno ich młode zostały podczas polowania zabite. Jednymi z ofiar są także psy myśliwskie; Tripplin określa je jako „biedne pieski”, które padły z rąk „nieprzyjaciela”, sytuując dwa gatunki w przeciwstawnych sobie grupach zależnych od użyteczności dla człowieka. Relację z polowania podróżnik kończy humorystycznym akcentem, pisząc, że przez zastrzelenie „kurujemy niedźwiedzia z wszystkich chorób, jakie miał i mógł mieć na przyszłość”⁹ (t. I: 187). Uprzejmnia to czytelnikowi przebrnięcie przez opis tej krwawej potyczki, ale umniejsza powagę zabicia zwierzęcia. W Norwegii Tripplin słucha o schwytaniu niedźwiadka polarne, którego nazywa „niezmiernie złą sztuką” (t. I: 222), gdyż, według opowieści, młode atakowało każdego, kto się do niego zbliżył, próbując nawet przegryźć pręty klatki; w Hiszpanii podróżnik notuje, że pasterze chronią owce nie tylko przez wilkami, ale i przed atakiem „ziewających mordem rysiów” (t. III: 197) (czyli, odejmując dramaturgię, głodnych drapieżników), a omawiając faunę Szkocji, pisze:

8 W dalszych partiach tekstu odnośniki do *Wspomnień z podróży* Tripplina będą skrócone do numeru tomu: t. I – (Tripplin [1844] 1853); t. II – (Tripplin [1851] 1853); t. III – (Tripplin [1851] 1853); t. IV – (Tripplin [1852] 1853) oraz strony cytatu.

9 Drugiego niedźwiadka powieściowy Tripplin zabiera ze sobą do Anglii, chcąc zastąpić mu „wykurowanego ojca”, którego własnoręcznie zastrzelił. Autor nie do końca wyjaśnia, jaki był cel tej adopcji – czy wynikała ona z chęci uratowania małego, czy z ciekawości podjęcia próby jego oswojenia. Dorastający niedźwiadek, sprawiający coraz większe problemy, kilkakrotnie przechodzi pod opiekę różnych osób, aż w końcu bohater sprzedaje go bezimiennemu Niemcowi, tym samym „zabezpieczając niedźwiedziowi los”, a Niemcowi „sposób do życia”, bez dookreślenia, co właściwie stało się z niedźwiedziem (zob. t. II: 400).

Polowanie na żbiki jest zdradliwą rozrywką. Góral jeden opowiadał mi, jak ustrzeliwszy żbikowi dwie przednie łapy, tenże żbik przypadł doń obces na tylnych z rykiem do lwa podobnym. Drugim dopiero strzałem zdołał zabić *zwierzę zemstą palające*. (t. II: 333; podkr. AG)

Nietrudno zauważyć, iż wszelka wściekłość, mściwość czy bezlitosność są pojęciami odnoszącymi się do jednostki z intencją wyrządzenia szkody, podczas gdy w walce o przetrwanie chodzi raczej o prymitywne strach o własne życie. Naturalnie nie sposób odmówić komuś, kogo świadomość na tę chwilę nie stanowi dla nas możliwego przedmiotu poznania, warunków ukształtowania w sobie czegoś w rodzaju wspomnianych emocji, ale w powyższych przypadkach zwierzęca „agresja” była jedynie reakcją obronną w odpowiedzi na atak ze strony człowieka lub wynikała z podstawowej potrzeby zdobycia pożywienia. Jednak zwierzę, które zagraża stadu, zatem nie spełnia pozytywnej funkcji wobec interesów ludzkich, jest szkodnikiem, a powszechną przed nim obawę Tripplin z chęcią wykorzystywał do ukoloryzowania swojej narracji.

Innym wartym podkreślenia wątkiem odnośnie zwierząt tej grupy jest ich wartość dla człowieka jako pożywienie oraz przedmiot zabawy. Ilustrację polowania na portugalskie ptactwo Tripplin rozpoczyna od konstatacji:

Kto zaś w podróży po Portugalii żadnym sposobem wyrzec się nie może apetytu do dobrego i świeżego mięsa, temu radzę być doktorem medycyny lub filozofii, a przytem zoologiem, i prosić w Lizbonie o pozwolenie dostarczania, z fuzyą na plecach, duplikatów do muzeów królewskich. (t. III: 40)

Następnie „duplikaty do muzeów”, czyli zastrzelone gołębie, określa „płodem naukowych badań”, a samo polowanie opisuje słowami „W imieniu zoologii (...) zaczął się na dachach klasztoru okropny ogień rotowy” i kończy krótkim podsumowaniem: „Przeszło sto gołębi padło ofiarą naszej miłości do nauk” (t. III: 41–42). Jest to kolejny przykład autorskiego humoru, ponieważ ptaki te zabijano dla samej rozrywki strzelania; żadne muzeum nie potrzebowało takiej ilości egzemplarzy, a zdobycz po prostu rozdawano swoim towarzyszom. Tripplin zresztą uważał polowanie za jedną z podstawowych męskich rozrywek, a wzmiankując obławy na niedźwiedzie norweskie dodaje, że często dochodziło wśród myśliwych do zakładów, kto pierwszy ustrzeli zwierzę lub odrąbie mu kończynę (t. II: 100). Innym razem polując na kuropatwy w Maroku pisarz stwierdza: „tak łatwo na nie polować, że wprawdzie nawet zadowolenia w takim polowaniu nie masz. Od jednego z mych wystrzałów padło ich dziewięć, a pan Simoni zabił siedemnaście od jednego razu” (t. IV: 194). Samo zabijanie więc „dla sportu” nie wystarczy – upolowanie zwierzęcia musi stanowić jeszcze wyzwanie, by satysfakcja myśliwego była odpowiednio wysoka. Obserwujący łowy wiekowy pasterz przestrzega strzelców, iż według prawa Mahometa nie powinni zabijać więcej zwierząt niż wymaga tego potrzeba (*ibidem*); słowa te niejako utwierdzały panujący wówczas mit „szczęśliwego Wschodu”, zamieszkałego przez ludzi żyjących w równowadze z naturą (Burkot 1988: 47). Jeśli zaś chodzi o ówczesne podejście „człowieka cywilizowanego” do zwierząt hodowlanych, to świetnie obrazuje je refleksja pisarza wywołana reklamą cyrku działającego w Szkocji:

W wannie, jakich używają do prania bielizny, siedzi pajac ogłaszający zebranej na moście publiczności, że wieczorem towarzystwo Clownów będzie miało zaszczyt popisywać się z swemi sztukami w teatrze Adelfi. Pajac siedzi w wannie, a wanna pływa po powierzchni rzeki od brzegu do brzegu i ciągnioną jest przez sześć gęsi. (...) Wdzięczna to jest i pocieszająca, dla wielu ludzi nawet, rzecz widzieć, że i *gęgająca gęś może być użytą jeszcze podczas życia do czegoś ludzkości pożytecznego*. (t. II: 249; podkr. AG)

Tripplin zatem wyraźnie wyznaje wciąż popularny w XIX wieku pogląd, iż zwierzęta istnieją w celu zaspokajania potrzeb ludzkich – w tym przypadku dziwić się, że gęś jeszcze przed zabiciem na pierze czy mięso może pełnić jakąś przydatną człowiekowi funkcję.

Zwierzęta drugiej grupy, emocjonalnie bliższe podróżnikowi, czyli „zwierzęta towarzyszące”, w analizowanym dziele reprezentowane są przede wszystkim przez psa oraz konia. Jak ujmuje ten podział Donna Haraway, „nie zjadamy własnych zwierząt towarzyszących (ani nie jesteśmy przez nie zjadani)” ([2003] 2012: 251). Opisując kontakt z tego rodzaju zwierzętami, Tripplin używa określeń o odwrotnym znaczeniu do tych przywoływanych we wcześniejszych przykładach, będących nacechowanymi pejoratywnie. W Norwegii na saniach wtula się w swojego psa, jednego z tych, jak pisze „któreśmy jako kaloryfery z sobą na nogach wozili” (t. I: 177), a napotkanego u rodziny Szkotów psa pasterskiego wspomina słowami: „patrzył mi w oczy tak wiernie i czule, jak rzadko człowiek potrafi” (t. II: 256). Psy, wielokrotnie pojawiające się we wspomnieniach podróżnika, określane są przez niego jako mądre, wierne, ewentualnie niesforne, świetnie służą do trzymania bezpieczeństwa, jak i pełnią rolę towarzyszy zabawy. Również szkocki kucyk pisarza otrzymuje miano „pocziwego”, przy tym jego spojrzenie jest „mądre i uczciwe”, a gdy podróżnik musi go wreszcie sprzedać, robi to „bez szeląga straty, bo za cały milion uroczych wspomnień” (t. II: 257). Po odwiedzinach w cyrku Tripplin formułuje również opinię, iż angielskie konie są niezwykle bystre, a jego szacunek do nich wyraźnie wzrósł, ponieważ bezbłędnie potrafiły zatańczyć kontredansa (t. II: 94) (niejednokrotnie pojawia się u niego motyw mądrego zwierzęcia potrafiącego wypełniać polecenia człowieka). Niewątpliwie pisarz zmienia sposób obrazowania zwierzęcia, z którym łatwiej nawiązać mu jakąś relację (choćby przez codzienny kontakt), aczkolwiek język, jakim się posługuje, nadal jest silnie zdeterminowany przez kategorię użyteczności, podobnie jak w przypadku zwierząt dla niego groźnych czy emocjonalnie obojętnych. Nie był w tym zresztą odosobniony – pierwsze gatunki, dla których walczone o lepsze warunki życia, były z rodzaju zwierząt domowych: koni, osłów, psów, kotów, mających sentymentalne znaczenie dla właściciela.

Odmianą dla europejskich standardów perspektywę Tripplin nabywa odwiedzając ludy pozostające w ścisłym kontakcie z naturą, czyli mieszkańców Północnej Afryki oraz Lapończyków. Pierwsi ukazali mu niezwykłą (jak dla niego) relację, jaką potrafili nawiązać ze swoim wierzchowcem, uważając go za kogoś bliskiego niczym członek rodziny, a już z pewnością „pierwszego przyjaciela i powiernika jego żalów” (t. IV: 129). Drudzy przedstawiali bardziej typową koegzystencję opartą na wzajemnej wymianie, renifer bowiem oprócz pełnienia roli środka transportu w trudnych warunkach górskich dostarczał Lapończykowi mięsa oraz materiałów na ubrania czy przedmioty, w zamian za co człowiek dbał o stado oraz ochraniał je np. w przypadku plągi uciążliwych owadów¹⁰. Tripplina zaskoczyła „uległość” tak szlachetnego zwierzęcia, jakim według niego był renifer, wobec ujarzmiającej go rasy ludzkiej. Prowadzi to do kolejnego sztucznego podziału zwierząt na podgrupy – tym razem na gatunki szlachetne i nieszlachetne, dla przykładu lew – częstokroć nazywany we *Wspomnieniach*... królem puszczy lub sultanem – *versus* zwierzęta hodowlane, pełzające i generalnie dla człowieka „gorsze”. Między innymi przeciwieństwo koni stanowiły osły i muły, uznawane za gatunki uparte, złośliwe i o wiele mniej rozumne, co uwypukla wypowiedź jednego z kompanów Tripplina: „Muły (...) niechętnie podlegają człowiekowi, którego nie lubią, ale podlegać muszą, i o tym bardzo dobrze wiedzą. Muł na to *zrobiony*, żeby nosił księży

10 Choć Tripplin dość szczegółowo opisał swój pobyt i zwyczaje Lapończyków, i tak nie do końca oddał (nie był w końcu antropologiem), jak rzeczywiście olbrzymią rolę odgrywały w tej społeczności renifery, również w sztuce i wierzeniach (zob. Kubica-Sroka 2017).

i podróży uczonej (...)” (t. III: 80). Oprócz niewątpliwych śladów szowinizmu gatunkowego taki podział wskazuje na kolejny schemat myślowy, w jakim zwierzęta, które łatwiej „poddają się” jakiegoś rodzaju ludzkiej eksploatacji, z bliżej nieokreślonego powodu zasługują na mniejszą ilość szacunku. To przykład drugiej tak wyraźnie prezentowanej w tekście dychotomii: zwierzęta są tu oswojone lub dzikie oraz posegregowane na lepsze i gorsze.

Nie mniej istotną rolę w podświadomym kreowaniu obrazu zwierzęcia stanowi użyta przez Tripplina metaforyka oraz symbolika. W każdym języku metaforyka fauniczna ma wręcz odwieczną tradycję, ponieważ mieści się w ramach metafor naturalnych, czyli utworzonych na podstawie obserwacji zjawisk otaczającego nas świata. Wizerunek zwierząt kreowany przez frazeologizmy wcale nie musi być jednak odzwierciedleniem rzeczywistości, ponieważ tak naprawdę jest wytworem subiektywnej oceny (czy nawet wyobrażenia) człowieka i jako tako stanowi obraz naiwny (Szerszunowicz 2011). Stąd podział na frazeologizmy, które dzielą się na wskazujące na naturalne cechy gatunkowe zwierząt (jak masa ciała czy kolor sierści) oraz te akcentujące cechy symboliczne, naddane im przez człowieka. Tripplin regularnie używa frazeologizmów drugiego rodzaju, na przykład „przytaczając”¹¹ rozmowę ze swym tłumaczem (dragomanem) w Maroku:

— A ty jesteś tchórzem, dragomanie?

Dragoman: Ja jestem zapalczywym jak tygrys z Bengalu, męzny jak lew z Atlasu, a krwi chciwym jak hyena! (t. IV: 138)

Według Joanny Szerszunowicz (2011: 42–43) we frazeologizmach wykorzystujących nazwy dzikich zwierząt zdecydowanie częściej można znaleźć pozytywne wartościowanie niż przy tych nawiązujących do zwierząt hodowlanych, chyba że mówimy o padlinożercach (np. hienach). Językoznawczyni przytacza tu argumenty na temat poczucia wyższości człowieka nad zwierzęciem, której nie odczuwa tak silnie wobec zwierząt nieudomowionych, bardziej od niego niezależnych. Wskazuje na to określenie przez Tripplina kogoś bojaźliwego „tchórzem”, jak i inne używane przez niego formuły językowe, np. „chytry jak lis”, „złośliwy jak muł”, wielokrotnie występujące w tekście¹². Tak liczne nawiązania do rozmaitych zwierząt mogą mieć nadto za zadanie zwrócić uwagę czytelnika na „pierwotną” istotę Araba, wedle wcześniej wspomnianego mitu ukutego już w Oświeceniu uważanego za człowieka natury, która daje mu mądrość.

Tripplin pisze też o „zwierzęcej miłości” lub „zwierzęcym gniewie” w kontekście ewidentnie wskazującym, iż są to odczucia cywilizowanego człowieka niegodne¹³. Nielubiany przez autora duchowny

11 *Wspomnienia z podróży* można umieścić w ramach gatunku tzw. podróży, o którym Stanisław Burkot mówi jako o „gatunku pogranicza”, łączącym literaturę faktu z literaturą piękną (Burkot 1988: 6–7). Relacja Tripplina świetnie obrazuje tę definicję, ponieważ jego „wspomnienia” to tak naprawdę dość mocno zbeletryzowana opowieść o prawdziwych krajach, jakie zwiedził. Trudno więc zgadywać, czy takowa konwersacja z dragomanem rzeczywiście miała miejsce (naturalnie w mniej literackiej odsłonie), czy jest to raczej fabularny dodatek autora.

12 Kategoryzacja ta jest naturalnie dość umowna: zdarza się, że Tripplin używa sformułowań typu „zręczny jak kot”, „wierny jak pies”, które również istniały i istnieją w języku potocznym. Mimo to np. frazeologizmy związane z nazwą „pies” są wciąż postrzegane bardzo pejoratywnie (zob. Sojka-Masztalercz 2010: 17).

13 Problematykę postrzegania cech zwierzęcych jako „gorszych” porusza m.in. Zdzisław Kempf w artykule *Wyrazy „gorsze” dotyczące zwierząt*. Badacz wskazuje, że rodzaj ludzki uważa się za wyższy moralnie, choć posiada wiele przywar, w tym zabija inne gatunki dla zabawy czy prowadzi wojny. Zwierzęta zaś zabijają tylko dla przetrwania i potrafią stworzyć harmonijne społeczeństwa (np. pszczoły czy mrówki). Fakty te podsumowuje słowami: „Tak więc efektem dziwnego odwrócenia pojęć

ma „oczy jaszczurcze¹⁴” (t. II: 198), natomiast przewodnik w kaplicy Westminsteru czatujący na turystów i próbujący naciągnąć ich na pieniądze porównany jest do pająka polującego na ofiarę (t. II: 138) – a więc pająk tworzący sieć w ramach walki o przetrwanie mimowolnie staje się symbolem ludzkiej nikczemności. Dalej Tripplin podaje, iż na królewskich grobowcach znajdują się u mężczyzn posągi lwów, symboli męstwa, u kobiet psów, symboli wierności (t. II: 128), udowadniając, jak głęboko ugruntowana kulturowo jest symbolika zwierzęca. Innym razem podczas wyprawy przez Portugalię autor obserwuje sępy, przez tamtejszych mieszkańców uznawane za omen śmierci z powodu ich zdolności prekognicji (miały wyczuwać śmierć zanim do niej doszło) i przez to wartościowane jako zwierzęta o najgorszej reputacji, które co bardziej zabobonni próbują natychmiast po zobaczeniu zestrzelić. Tripplin oczywiście z chęcią wykorzystuje ten przesąd, by ubarwić opowieść, zatem gdy nad wędrującą kompanią pojawia się sęp, wkrótce jeden z bohaterów umiera (t. III: 146–147). Choć ptaki te występują tylko na południu Europy, z pewnością dla części odbiorców polskich to skojarzenie było wystarczająco czytelne: przez lata przedostawało się z innych kultur do powszechnej świadomości, tworząc stereotypowy obraz zwierzęcia budzącego niepokój, ponieważ mającego kontakt ze śmiercią.

Obrazowym przykładem pojmowania zwierzęcia we *Wspomnieniach z podróży* jako niższego jest niezgoda Tripplina na krok w stronę międzygatunkowej „granicy”¹⁵, to jest akceptacji faktu, iż zwierzęta czują i potrafią nawiązywać relacje według człowieka możliwe wyłącznie dla *homo sapiens*, inaczej mówiąc: posiadać własne zachowania kulturowe. Widać to wyraźnie podczas opisywania przez podróżnika jednej z jaskiń na Gibraltarze:

pewne zwierzęta, niestety aż za nadto do nas podobne, założyły tu swój cmentarz. Tu się nawet chronią, kiedy wicher świszczy ze wszech stron, kiedy gdzie indziej schronić się nie mogą. Co to za zwierzęta, niestety aż za nadto do nas podobne? Zgadujesz czytelniku, jakie to istoty? Skała gibraltarska ostatnim jest przytułkiem małp, w dzikości żyjących i bez sukni chodzących. Tu w tej jaskini małpy chowają swych nieboszczyków, tu nieraz przychodzą płakać nad grobami swych lubych. Niejeden szyldwach angielski świadkiem był małpiego pogrzebu, niejeden widział czułą wdowę przybiegającą na trzech rękach i z niemowlęciem na plecach, płakać nad grobem swojego męża. Brzmi to prawdziwie jak bajka (...). (t. IV: 113)

Z pewnością pogląd o zbyt dużym według niego podobieństwie gatunków Tripplin musiał rozważyć ponownie, gdy poznał teorię Darwina, opublikowaną wiele lat po ukończeniu pisania *Wspomnień z podróży*¹⁶. To nie jedyny fragment uwydatniający silny antropocentryzm autora¹⁷: przejawia się on również przy opisie zoologa, który się „tylko za zwierzę uważał” (t. III: 32) (ta oryginalna wówczas koncepcja dziś jest już nad wyraz powszechna, chociażby ze względu na rozróżnienie zwierząt na ludzkie

jest nasz ludzki, arystokratyczny termin zezwierzęcenie w odniesieniu do krańcowego etycznego upadku człowieka” (Kempf 1985: 127).

14 W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego przenośna definicja wyrazu „jaszczurczy” brzmi: „pełen złych skłonności, znamionujący podłość; nikczemny, podły, zły, złośliwy” (<https://sjp.pwn.pl/doroszewski/jaszczurczy;5435914.html> [dostęp 04.04.2022]). Definicja ta obejmuje w zasadzie całą gromadę gadów (Sojka-Masztalerz 2010: 14).

15 Jeśli, za Derridą, w ogóle można mówić o jednej ([2006] 2008).

16 Po śmierci Tripplina, ale jeszcze w XIX wieku wydano również *Prawa zwierząt a postęp społeczny* Henry’ego Salta, dziś uważane za jedno z ważniejszych dzieł wobec zmiany sposobu myślenia o zwierzętach ([1892] 2020).

17 Należy zaznaczyć, że był to antropocentryzm właściwy zarówno dla czasów, w których tworzył Tripplin, jak i jego zawodu lekarza, z oczywistych przyczyn ukierunkowanego w pierwszej kolejności na postrzeganie człowieka. Autor sam wypukla ten fakt w *Przedmowie* do drugiego wydania *Wspomnień z podróży* (t. I: IX).

oraz nie-ludzkie) czy stawianiu zwierzęcia i natury w opozycji do rozwoju cywilizacji (była to powszechna optyka, choć powoli rewidowana w kierunku działania w harmonii, chociażby przez romantyków). Tripplin żartobliwie przedstawia to podczas relacji z obiadu w konsulacie brytyjskim, pisząc, że podane w czasie uczyty zwierzęta „nabrały nieskończenie wiele cywilizacji pod nożem kucharza konsulatu” (t. IV: 126), i, odrobinę bardziej rzeczowo, zwracając uwagę na fakt, iż muzułmanie oraz chrześcijanie marokańscy przezywają się wzajemnie „zwierzętami” (znów w rozumieniu: czymś gorszym) z powodu niewłaściwej dla drugiego konfesji.

Posthumanistyczna perspektywa studiów nad zwierzętami skupia się na krytyce antropocentryzmu, mając za zadanie przypomnieć nam, iż człowiek wcale nie jest stworzeniem samotnym, a współlistnienie z innymi gatunkami stanowiło i będzie stanowić kluczowy element generalnego rozwoju (Bakke 2011: 197). XIX-wieczny pisarz mógł nie pojąć jeszcze tej zależności, wszelako jest ona doskonale widoczna w jego wspomnieniach z podróży po krajach Europy i Afryki: gdziekolwiek był człowiek, tam zawsze występowało i zwierzę, szczególnie jako towarzysz, środek transportu czy dostarczyciel pokarmu i futra. W temacie przedstawiania zwierząt Tripplin nie był zbyt oryginalny na tle innych pisarzy swojej epoki – prezentował raczej popularną postawę kantowską, iż zwierzę ma służyć człowiekowi, a ten obchodzić się z nim bez nadmiernego (w rozumieniu ówczesnym) okrucieństwa, również z powodu wyznawania religii chrześcijańskiej. Choć obraz zwierzęcia w ujęciu podróżnika jest jednoznacznie dyskryminujący – zwierzęta stanowiące zagrożenie są tępiące bez próby zrozumienia, używana metaforyka podtrzymuje znane stereotypy, humanistyczna orientacja nie pozwala spojrzeć na pozostałe gatunki inaczej niż na gorsze – to z drugiej strony analiza takiego podejścia pomaga dostrzec skalę „moralnej ewolucji” jakiej doświadczyliśmy od tamtego czasu, zwłaszcza w zrozumieniu, że przewaga intelektualna powinna oznaczać nie gatunkową supremację, a większą odpowiedzialność za nasze działanie i środowisko (Best, Nocella 2004: 14). Kształtowanie się relacji człowiek-zwierzę jest więc wieloletnim, eskalującym procesem (sam Derrida stwierdził, że zajmie on całe wieki [Derrida, Roudinesco {2001} 2016: 106–107]). Ponowna lektura *Wspomnień z podróży* z tak postrzeganej perspektywy miała na celu przede wszystkim zanalizować, jak Tripplin jako „typowy” przedstawiciel swoich czasów postrzegał i opisywał zwierzęta, ale też rozbudować szerszą pojętą kulturową analizę etycznego uwarunkowania relacji człowiek-zwierzę, przy okazji włączając ten niemłody już tekst do problematyki niezwykle ważnej dla naszej współczesności: zwrotu w stronę zwierzęcia, kulturowego „oddania mu głosu”.

Bibliografia

Literatura podstawowa

Tripplin, Teodor ([1844–1852] 1853) *Wspomnienia z podróży*. T. 1–4. Petersburg: Nakładem B.M. Wolffa.

Opracowania

Bacon, Francis ([1620] 1955) *Novum organum*. Tłum. Jan Wikarjak. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe [England: b.w.].

- Bakke, Monika (2011) „Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem?”. [W:] *Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja*. Nr 3; 193–204.
- Barcz, Anna (2013) „Posthumanizm i jego zwierzęce odgłosy w literaturze”. [W:] *Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja*. Nr 1/2; 60–79.
- Barcz, Anna (2015) „Wprowadzenie do zookrytyki (teorii zwierzęcych narracji)”. [W:] *Białostockie Studia Literaturoznawcze*. Nr 6; 143–160.
- Bentham, Jeremy ([1789] 1958) *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa* [*An Introduction to the Principles of Morals and Legislation*]. Tłum. Bogdan Nawroczyński. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe [London: printed for T. Payne, and Son, at the Mew's Gate].
- Best, Steven, Anthony J. Nocella II (2004) “Introduction: Behind the Mask. Uncovering the Animal Liberation Front”. [W:] *eidem Terrorists or Freedom Fighters? Reflections on the Liberation of Animals*. New York: Lantern Books; 9–49.
- Burkot, Stanisław (1988) *Polskie podrózpisarstwo romantyczne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Chymkowski, Roman (2014) „Zwierzęta i antropologia kultury”. [W:] *Przegląd Humanistyczny*. R. LVIII, nr 1 (442); 35–44.
- Derrida, Jacques ([2006] 2008) *The Animal That Therefore I Am* [*L'Animal que donc je suis*]. Transl. David Wills. New York: Fordham University Press [Paris: Éditions Galilée].
- Derrida, Jacques, Elisabeth Roudinesco ([2001] 2016) *Z czego jutro... Dialog* [*De quoi demain... Dialogue*]. Tłum. Waleria Szydłowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar [Paris: Librairie Arthème Fayard].
- Descartes, René ([1637] 1952) *Rozprawa o metodzie* [*Discours de la méthode*]. Tłum. Tadeusz Boy-Żeleński. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [Leyde: De l'Imprimerie de Ian Maire].
- Dynak, Władysław (2012) *Łowiectwo w kulturze polskiej: obszary i kształty obecności*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Dzwonkowska, Dominika (2015) „Kulturowe i etyczne uwarunkowania relacji człowiek-zwierzę”. [W:] *Wschodni Rocznik Humanistyczny*. T. XI; 273–282.
- Haraway, Donna ([2003] 2012) „Manifest gatunków stowarzyszonych” [“The Companion Species Manifesto: Dogs, People and Significant Otherness”]. Tłum. Joanna Bednarek. [W:] Agnieszka Gajewska (red.) *Teorie wyrotowe. Antologia przekładów*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie; 241–260 [Chicago: Prickly Paradigm Press].
- Jarosz, Marta (2016) „Ochrona zwierząt w Polsce na przestrzeni dziejów”. [W:] *Wiadomości Zootechniczne*. R. LIV, nr 3; 110–118.
- Kant, Immanuel ([1797] 2005) *Metafizyka moralności* [*Die Metaphysik der Sitten*]. Tłum., przypisy i przedmowa Ewa Nowak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN [Königsberg: Friedrich Nicolovius].
- Kempf, Zdzisław (1985) „Wyrazy ‘gorsze’ dotyczące zwierząt”. [W:] *Język Polski*. R. LXV, nr 2/3; 125–144.
- Kubica-Sroka, Katarzyna (2017) „Rola renifera w kulturze i życiu codziennym Saamów”. [W:] Ewa Ogrodzka-Mazur, Grzegorz Błahut (red.) *Zwierzęta w kulturze i wychowaniu*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek; 70–85.
- Kwapiszewska-Antas, Miła (2007) „Człowiek wobec zwierząt na przestrzeni dziejów”. [W:] *Słupskie Studia Filologiczne*. Nr 6; 97–110.
- Leks-Bujak, Elżbieta (2009) „Stosunek człowieka do zwierząt a koncepcja zrównoważonego rozwoju”. [W:] *Problemy Ekorozwoju – Problems of Sustainable Development*. Vol. 4, nr 2; 83–88.
- Łuków, Paweł (2006) „Kantowskie obowiązki względem przyrody – człowiek a pozostałe zwierzęta”. [W:] *Diametros*. Nr 9; 51–73.

- Mickiewicz, Adam ([data wygłoszenia: 1844] 1912) *Lekcja X*. [W:] *Dzieła*. T. 2. Wydał i objaśnił Tadeusz Pini. Lwów: Nakładem Księgarni H. Altenberga; 468–473 [Paryż: b.w.].
- Montaigne, Michel de ([1580] 2004) *Próby [Essais]*. Tłum. i przedmowa Tadeusz Boy-Żeleński. Kraków: Wydawnictwo „Zielona Sowa” [Bordeaux: Simon Millanges].
- Pasieka, Paweł (2020) „Edukacja przyrodnicza na rzecz ochrony zwierząt w XIX-wiecznej literaturze dla dzieci i młodzieży”. [W:] *Przegląd Pedagogiczny*. Nr 2; 330–347.
- Rousseau, Jean-Jacques ([1750–1755] 1956) *Trzy rozprawy z filozofii społecznej [Discours sur les sciences et les arts; Discours sur l'origine et les fondements de l'inégalité parmi les hommes; Discours sur l'économie politique]*. Tłum., słowo wstępne i przypisy Henryk Elzenberg. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe [Genève: Barillot & fils; Genève: Marc-Michel Rey; Paris: De l'Imprimerie de Le Breton].
- Salt, Henry S. ([1892] 2020) *Prawa zwierząt a postęp społeczny [Animals' Rights: Considered in Relation to Social Progress]*. Tłum. Joanna Roś. Siemianowice Śląskie: Fundacja „dzień dobry! kolektyw kultury” [London: George Bell & Sons Ltd].
- Singer, Peter ([1975] 2004) *Wyzwolenie zwierząt [Animal Liberation]*. Tłum. Anna Alichniewicz i Anna Szczęsna. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy [New York: HarperCollins Publisher].
- Sojka-Maształercz, Hanna (2010) „O inwektywach zwierzęcych w języku polskim”. [W:] *Kształcenie Językowe*. T. 8 (18); 11–24.
- Szerszunowicz, Joanna (2011) *Obraz człowieka w polskich, angielskich i włoskich leksykalnych i frazeologicznych jednostkach faunicznych*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Weil, Kari ([2010] 2015) „Zwrot ku zwierzętom. Sprawozdanie” [“A Report on the Animal Turn”]. Tłum. Piotr Sadzik. [W:] Anna Barcz, Magdalena Dąbrowska (red.) *Zwierzęta, gender i kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*. Lublin: E-naukowiec; 15–36 [Differences. A Journal of Feminist Cultural Studies. Vol. 21, nr 2; 1–23].
- Witczak, Krzysztof (2015) „Teodor Tripplin i jego pochwała języka arabskiego”. [W:] *Przegląd Orientalistyczny*. Nr 1/2; 3–21.
- Wolloch, Nathaniel (2019) *The Enlightenment's Animals. Changing Conceptions of Animals in the Long Eighteenth Century*. Amsterdam: Amsterdam University Press.

Źródła internetowe

- Górak, Magdalena (2020) „Historia prawnej ochrony zwierząt w Polsce i na świecie – jak to się zaczęło?”. <https://www.otwarteklatki.pl/blog/historia-prawnej-ochrony-zwierzat-w-polsce-i-na-swiecie-jak-to-sie-zaczelo> (dostęp: 04.04.2022).
- „Jaszczurczy”. [Hasło w:] Witold Doroszewski (red.) *Słownik języka polskiego*. <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/jaszczurczy;5435914.html> (dostęp: 04.04.2022).